

Olga Wrzos

Wypowiedzi dokonawcze czy dokonania wypowiedalne?

Studia Philosophiae Christianae 43/1, 208-227

2007

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

OLGA WRZOS

**WYPOWIEDZI DOKONAWCZE
CZY DOKONANIA WYPOWIADALNE?**

W artykule *Gry językowe*² Hintikka wskazuje, że sposób rozumienia roli Wittgensteinowskich „gier językowych” jako pomostu między językiem a rzeczywistością prowadzić może do nieporozumień. Nieporozumienia te nazywa on błędami, choć jak zauważa, niektóre z tych nich mogą stanowić całkiem poprawne doktryny³. Analizując trzeci z wymienionych „błędów”, mianowicie „błąd dokonawczy” (*The speech act fallacy*), Hintikka odwołuje się do recenzji pism Austina napisanej przez Chisholma⁴. W niej to, jak zauważa Hintikka, Chisholm zadaje dość uszczypliwe pytanie, o co właściwie Austinowi chodzi: o wypowiedzi dokonawcze czy dokonania wypowiedzialne? Taki też nagłówek *Wypowiedzi dokonawcze czy dokonania wypowiedzialne?* Hintikka nadaje swoim rozważaniom dotyczącym błędu trzeciego⁵.

Chisholm wprawdzie nie formułuje tego pytania w tak efektywnej formie, ale zastanawia się nad tym zagadnieniem w tym miejscu swojej recenzji pism Austina, które dotyczy wypowiedzi performatywnych. Wydaje się jednak, że szukając odpowiedzi na pytanie postawione przez Chisholma, nie należy ograniczać się wyłącznie do koncepcji wypowiedzi performatywnych, ale należy je rozważyć także w kontekście Austinowskiej teorii aktów mowy.

Odpowiedzi na to antytetyczne pytanie szukać więc będziemy odwołując się do teorii aktów mowy Austina jako teorii aktów lokucyjnych, illokucyjnych i perlokucyjnych, a także do jego teorii performatywów. Będziemy zastanawiać się, z jakiego rodzaju szeroko rozumianymi „dokonaniami” mamy do czynienia w przypadku każdej z tych czynności. Czy pierwsza jest wypowiedź, za pomocą któ-

¹ J. Hintikka, *Ludwig Wittgenstein: Half – Truths and One – and – a – Half – Truths* w: J. Hintikka, *Selected Papers 1*, Dordrecht-Boston-London 1996, 286. Tytuł paragrafu w oryginale: *Performatory utterances or utterable performances?* Por. J. Hintikka, *Eseje logiczno – filozoficzne*, tłum. z ang. A. Grobler, Warszawa 1992, 467.

² Tenże, *Eseje logiczno-filozoficzne*, Warszawa 1992, 447-485.

³ Tamże, 464.

⁴ Tamże.

⁵ Tamże, 467; a także: R. Chisholm, *J. Z. Austins Philosophical Papers*, *Mind* 73(1964), 1-26, a zwłaszcza 9.

rej dokonujemy czegoś, czy też wprawdzie istnieje czynność, na potrzeby której używane są takie a nie inne wypowiedzi. Postaramy się niektóre z tych wątpliwości rozjaśnić, a może także nieco uporządkować rozwiązania Austina.

1. GŁÓWNE ZAŁOŻENIA AUSTINOWSKIEJ TEORII AKTÓW MOWY

Przypomnijmy najpierw główne punkty Austinowskiej teorii aktów mowy. Zostały one wyodrębnione i pogrupowane ze względu na to, „co się robi, mówiąc”⁶. *Taka zasada wyróżniania czynności mowy wskazywałaby na to, że Austin zakładał kierunek wypowiedź → czynność. W każdym akcie mowy wyróżnia on trzy różne rodzaje czynności. To wyróżnienie jest czysto abstrakcyjne, gdyż w rzeczywistości żadna z nich nie może występować samodzielnie*⁷. I tak czynność lokucyjna (*act of saying something*) jest czynnością mówienia „czegoś” o określonym znaczeniu przy pomocy słów składających się z pewnych dźwięków, które to słowa należą do słownika danego języka i użyte są zgodnie z regułami tego języka (gramatyka, składnia). Czynność illokucyjna (*act in saying something*) jest czynnością, której dokonuje się, „mówiąc coś”. Natomiast czynność perlokucyjna (*act by saying something*) jest czynnością, której dokonuje się „za pomocą mówienia czegoś” lub „poprzez powiedzenie czegoś”⁸. Ostatecznie Austin zrezygnował z analizy wyrażań jako poszczególnych zdań czy tekstów na rzecz analizy aktów mowy. Dlatego też pisał: „Cała czynność mowy w całościowej sytuacji mówienia to, w ostatniej instancji, jedyne rzeczywiste zjawisko, którego wyjaśnienie nas zajmowało”⁹.

Zanim przejdziemy do dalszych rozważań, należałoby w tym miejscu poczynić pewne uwagi co do terminu *act*. Austina stosował go, ale nigdzie nie zdefiniował. Termin ten tłumaczy się w polskiej literaturze jako „czynność”, a także po prostu jako „akt”. I tak mówimy o czynnościach mowy albo aktach mowy, które możemy rozważać w trzech wspomnianych już aspektach jako: czynność lokucyjną (*locutionary act*), czynność illokucyjną (*illocutionary act*)

⁶ J. L. Austin, *Mówienie i poznawanie. Rozprawy i wykłady filozoficzne*, tłum. z ang. B. Chwedeńczuk, Warszawa 1993. Zagadnieniu temu poświęcony jest cały rozdział *Jak działać słowami* (a w oryginale *How to Do Things with Words*), s. 545-708.

⁷ Tamże, 691.

⁸ Tamże, 654.

⁹ Tamże, 692-693.

i czynność perlokucyjną (*perlocutionary act*). Tym zaś co stanowi „tworzywo”, niezbędny element każdej wypowiedzi językowej są: czynność fonetyczna (*phonetic act*), czynność fatyczna (*phatic act*), czynność rematyczna, (*rhetic act*)¹⁰.

2. PERFORMATYWY A KONSTATYWY

W teorii aktów mowy Austina odrębnym problemem są wypowiedzi performatywne. W *Rozprawach filozoficznych* Austin wyróżnił pewien rodzaj wypowiedzi odmienny od tego, którym dotąd zajmowali się filozofowie. Do czasów Austina głównym przedmiotem analiz filozoficznych były wypowiedzi opisowe, czy jak nazywa je Grodziński: informacyjno-sprawozdawcze¹¹. Austin nazywał je konstatającymi¹². Szczególną cechą tych wypowiedzi była ich zgodność lub niezgodność z faktami, a więc możliwość ich oszacowania w kategoriach prawdy i fałszu. Austin zwrócił uwagę na to, że człowiek posługuje się nie tylko tego typu wypowiedziami – nie tylko opisuje, ale też zapytuje, obiecuje, ostrzega, przysięga itd., i temu drugiemu rodzajowi wypowiedzi poświęcił swoje filozoficzne analizy. Nadał im miano wypowiedzi performatywnych czy też krótko performatywów¹³. Funkcję, jaką wypowiedzi te pełnią w języku, można by za Grodzińskim określić jako kreacyjną lub twórczą,¹⁴ albo jako funkcję dokonawczą (od ang. *perform*)¹⁵. My będziemy posługiwać się terminem performatyw, który już powszechnie przyjął się w filozofii.

Performatywy różnią się od konstatywów w trzech zasadniczych punktach, które jednocześnie stanowią kryteria performatywności wypowiedzi. Po pierwsze, wygłaszający wypowiedź tego typu raczej coś robi niż coś mówi. Po drugie, pod względem gramatycznym są to wypowiedzi sensowne, nie są one jednak ani prawdziwe ani fałszywe. Po trzecie, są to zwykle wypowiedzi zawierające czasownik w pierwszej osobie liczby pojedynczej czasu teraźniejszego trybu oznajmującego strony czynnej¹⁶.

¹⁰ Tamże, 639; 641.

¹¹ E. Grodziński, *Wypowiedzi performatywne. Z aktualnych zagadnień filozofii języka*, Warszawa 1980, 10.

¹² J. L. Austin, dz. cyt., 550-555.

¹³ Tamże, 314; 555.

¹⁴ E. Grodziński, dz. cyt., 5.

¹⁵ J. L. Austin, dz. cyt., 555.

¹⁶ Tamże, 313.

Mając na uwadze interesujące nas zagadnienie, które zostało wyrażone w tytule pytaniem, wypowiedź konstatacyjna byłaby dokonaniem wypowiedzialnym albo lepiej dokonaniem wypowiedzianym. Aspekt dokonawczości pojawiałby się w ten sposób, że pewne faktyczne „dokonania” (małe i wielkie czyny), które miały, mają lub będą miały miejsce, zostały wyrażone w formie prawdziwych lub fałszywych zdań oznajmujących.

W wypowiedziach performatywnych sprawa wydaje się być bardziej złożona. W wypowiedzi typu: „Nadaję temu statkowi imię Królowa Elżbieta” lub też „Idę o zakład, że jutro będzie padać”, które powszechnie uznaje się za performatywy, nie zostaje zdana sprawa z wykonywanej czynności, w tym przypadku z czynności nadawania imienia lub czynności zakładania się. Przez wypowiedzenie tych słów mówiący faktycznie dokonał tej czynności: czynności nadawania imienia, czynności zakładania się. Wypowiedź ta nie jest opisem czynności, lecz samą czynnością. Mamy więc tutaj wyraźnie kierunek wypowiedź → czynność. Wypowiadając pewne słowa, dokonaliśmy czegoś w rzeczywistości pozajęzykowej. Dokonaliśmy tego na tyle skutecznie, że nazywanie teraz statku innym imieniem może spowodować zamieszanie i niezrozumienie, a niedotrzymanie zakładu może być traktowane jako zachowanie niehonorowe.

Furberg wskazuje na pewną okoliczność, która dodatkowo miałaby wskazywać na to, że performatywy są czynem. Mianowicie performatywy, podobnie jak inne czyny, mogą być spełniane chętnie lub niechętnie. Możemy kogoś zapytać czy zamierza kogoś przeprosić, a także czy zamierza powiedzieć, że jest mu przykro, ale pytanie „Czy chcesz, aby ci było przykro?”, chociaż daje się sformułować, jest już w tej sytuacji niedorzeczne¹⁷. Wypowiedź „Przepraszam cię, bo muszę” (bo tak mi ktoś kazał) nikogo nie przeprasza, albowiem aby kogoś przeprosić, przepraszający faktycznie musi czuć potrzebę zrobienia tego. Podkreślona tu jest, naszym zadaniem, rola mentalnego nastawienia mówiącego wobec pewnej czynności, a nie to, czy jest ona dokonawcza, czy nie. Stanie się nią dopiero po wypowiedzeniu odpowiedniej formuły performatywnej.

¹⁷ M. Furberg, *Locutionary and Illocutionary Acts. A main Theme in J. L. Austin's Philosophy*, Stockholm 1963, 192.

Austin w *Rozprawach filozoficznych* sformułował trzy kryteria performatywności: 1) wygłaszający wypowiedź tego typu raczej coś robi, niż coś mówi; 2) pod względem gramatycznym są to wypowiedzi sensowne, nie są one jednak ani prawdziwe, ani fałszywe; 3) są to zwykle wypowiedzi zawierające czasownik w pierwszej osobie liczby pojedynczej czasu teraźniejszego trybu oznajmującego strony czynnej¹⁸. Później jednak, w *Jak działać słowami*, Austin stara się wykazać niedostateczność i zawodność tych kryteriów. Wskazuje na niektóre powody uniemożliwiające precyzyjne i jednoznaczne odróżnienie wypowiedzi performatywnych od wypowiedzi konstatacyjnych: 1) są takie przypadki, kiedy trudno jest ocenić czy wypowiedź jest performatywna czy opisowa¹⁹; 2) cecha fortunności bądź niefortunności charakterystyczna dla performatywów przysługuje także twierdzeniom, a brak możliwości oszacowania w kategoriach prawdy i fałszu nie jest kryterium wystarczającym²⁰; 3) istnieją przypadki, w których czasownik nie występuje w pierwszej osobie, ale w drugiej lub w trzeciej osobie strony biernej, a mimo to wypowiedź zawierająca taki czasownik zdaje się być performatywem²¹.

Niekiedy możemy mieć wątpliwość, czy wypowiedź jest performatywna. Można temu zaradzić, sprowadzając, czy rozszerzając wypowiedź do wyraźnej postaci performatywnej. Zdaniem Austina, niezbędne jest w tym celu, utworzenie listy wszystkich możliwych czasowników, które mogłyby przybierać zarówno formę wyraźną jak i niewyraźną. Czasowniki znajdujące się na tej liście nazywa wyraźnymi czasownikami performatywnymi, a każdą wypowiedź z nich utworzoną wypowiedzią wyraźnie performatywną. Zgodnie z tym, np. wypowiedź „Rozkazuję ci zamknąć drzwi” by-

¹⁸ J. L. Austin, dz. cyt., 313.

¹⁹ Tamże, 328; 330-331. Skoro możemy powiedzieć „Obiecuję, że...”, „Przepraszam, że...”, to równie dobrze można powiedzieć „Stwierdzam, że...”. Stwierdzenie, opisywanie, zdawanie sprawy jest więc, zdaniem Austina, wykonywaniem czynności dokładnie tak samo jak ma to miejsce w przypadku obiecywania, przepraszania itp.

²⁰ Tamże 693. Zdanie „Kot jest na macie, ale ja nie wierzę, że on tam jest” przypomina wypowiedź „Obiecuję, że będę, ale nie mam najmniejszego zamiaru tam być” – takie niefortunne twierdzenia Austin nazywał „daremnymi”. Wypowiedź „Przykro mi” może znaczyć tyle co „Przepraszam”, ale także może być oddaniem fałszywego lub prawdziwego stanu uczuć.

²¹ Tamże, 323-324. Są to wypowiedzi typu: „Ostrzega się pasażerów przed wychyleniem się przez okna pociągu” albo „Tym samym jesteś upoważniony do...”. Często pod tego typu wypowiedzią wymagany jest czyjś podpis. Zdania te mogą być również wyrażone przy pomocy słowa „niniejszym” (ang. *hereby*).

laby wypowiedzią wyraźnie performatywną, a wypowiedź „Zamknij drzwi” nie byłaby wyraźnie performatywną, lecz pierwotnie performatywną²².

Tryb rozkazujący nie ukazuje wyraźnie, czy wypowiedź była rozkazem, prośbą, błaganiem, namawianiem, czy jeszcze czymś innym. Oczywiście, istnieją inne środki umożliwiające prawidłowe odebranie intencji wypowiedzi. Są to np. ton głosu, gesty, kontekst sytuacyjny i słowny, itp. Stosowanie w wypowiedziach wyraźnych czasowników performatywnych umożliwia uniknięcia różnych niepożądanych interpretacji wypowiedzi, gdyż intencję tę w sposób jednoznaczny podaje występujący w niej czasownik.

Austin dochodzi do wniosku, że wszelkie niejasności, które pojawiły się w trakcie wyodrębniania performatywów i odróżniania ich od wypowiedzi konstatacyjnych, mogą zostać wyjaśnione dopiero na gruncie ogólniejszej teorii aktów mowy. Tą ogólniejszą teorią miała być teoria illokucji.

3. PERFORMATYWY A ILLOKUCJA – TRZY STANOWISKA

Według Austina, illokucja miała wyjaśniać zagadnienie wypowiedzi performatywnych. Jednakże teoria illokucji zawiera wiele niejasności, zwłaszcza jeśli chodzi o jej stosunek do teorii performatywów. Poglądy autorów zajmujących się zagadnieniem illokucji i performatywów da się sprowadzić do trzech stanowisk: 1) performatywy są tym samym co illokucje; 2) performatywy stanowią pewną podklasę illokucji; 3) performatywy są czymś innym niż illokucje.

Zgodnie z teorią illokucji, każda poprawna, sensowna wypowiedź to nie tylko akt lokucyjny posiadający sens i odniesienie, a zatem akt zgodny lub niezgodny z faktami (czyli mogący być oceniany jako prawdziwy lub fałszywy), lecz także illokucyjny akt, czyli taki, w którym wypowiedź jest traktowana z uwagi na dotyczące go konwencje działania (a zatem mogący być udanym lub nieudanym).

U podstaw wcześniejszego rozróżnienia wypowiedzi performatywnych i wypowiedzi konstatacyjnych leżało stwierdzenie, że wszelkie wypowiedzi są robieniem czegoś (performatyw), albo mówieniem czegoś (konstatyw). W nowym ujęciu akt lokucyjny jest mówieniem czegoś o określonym sensie i odniesieniu, natomiast akt illokucyjny jest robieniem czegoś mówiąc, czyli konwencjonal-

²² Tamże, 324.

nym aktem (pozajęzykowym) dokonywanym za pomocą aktu lokucyjnego. Zgodnie z nową teorią, wypowiedź „Pociąg jedzie” jest nie tylko konstatacją, czy też performatywem, jeżeli zostanie sprowadzona do postaci performatywnej. Można ją uznać za przykład illokucyjnego działania ostrzegania, realizowanego za pomocą lokucji „Pociąg jedzie”. To, że występuje tutaj illokucyjne działanie ostrzegania, a nie na przykład przypominania, jest zwykle jasne, jeśli weźmie się pod uwagę kontekst wypowiedzi. Ewentualnych niejasności można uniknąć, stosując czasownik illokucyjny, który spełnia warunki wymagane dla performatywów. Wypowiedź wyglądałaby wówczas następująco, „Ostrzegam, że pociąg jedzie”. Terminy performatyw i illokucja Austin stosował zamiennie. Czynił tak, gdyż funkcje przypisywane pierwotnie performatywom stały się ostatecznie funkcjami przynależnymi illokucyjnemu aspektowi każdego aktu mowy.

Austin twierdził, że „teoria zawierająca rozróżnienie pomiędzy wypowiedziami performatywnymi a konstatającymi ma się tak do teorii lokucyjnej oraz illokucyjnej, w ramach całej teorii czynności mowy, jak teoria szczegółowa do ogólnej”²³. Skoro bowiem nie można teoretycznie odróżnić wypowiedzi konstatających od wypowiedzi performatywnych, to istnieje nie tylko potrzeba, ale także możliwość naukowego ujęcia każdej wypowiedzi językowej bądź jako aktu lokucyjnego, bądź jako aktu illokucyjnego²⁴.

Utożsamianie teorii performatywów z teorią illokucji jest – jak się wydaje – stanowiskiem samego Austina, mimo że celem jego dzieł było wykazanie, iż teoria performatywów jest teorią szczegółową wobec ogólniejszej teorii illokucji. Zdaniem Grodzińskiego, niezależnie od intencji autora mamy tu do czynienia z odstąpieniem od pierwszej teorii (performatywów), wyeliminowaniem jej i zastąpieniem teorią drugą (illokucji)²⁵.

Według drugiego stanowiska teoria performatywów stanowi podklasę teorii illokucji. Stanowisko takie zajmował między innymi Studnicki. Zdaniem Studnickiego, uniwersalność teorii illokucji polega na tym, że własności, które Austin dotychczas przypisywał wyłącznie performatywom, można orzekać o wszystkich aktach mowy,

²³ Tamże, 692.

²⁴ Tamże.

²⁵ E. Grodziński, dz. cyt., 107.

a zatem także o tych, które nie różnią się istotnie od wypowiedzi konstatających²⁶. Zdaniem Szymury, opinię tę można uznać za słuszną wówczas, gdy pomiędzy konwencjonalnymi aktami mowy a konwencjonalnymi działaniami innego rodzaju nie będzie zachodziła istotna różnica (jedne i drugi są konwencjonalne). Jeżeli jednak przyjmie się, że akty mowy różnią się od innych czynności konwencjonalnych (np. takich jak nadawanie imienia, wydawanie wyroku), w których słowa występują niejako przypadkiem i przy których wykonaniu to, co się mówi, nie musi nawet być rozumiane, wówczas opinia ta jest niesłuszna²⁷.

Za trzecim stanowiskiem opowiadali się tacy autorzy, jak Grodziński, Szymura, Furberg, Black, Hempoliński. Uważają oni, że wypowiedzi performatywnych nie można ani utożsamiać z illokucjami, ani traktować ich jako szczególnego przypadku illokucji. Teorię performatywów i teorię illokucji traktowali oni jako dwa odrębne podejścia do wypowiedzi, które ostatecznie nie mają ze sobą nic wspólnego lub jeżeli mają, to nie wyraża go stosunek podporządkowania.

Grodziński stanowczo przeciwstawia się pierwszemu i drugiemu stanowisku. Jego zdaniem: 1) dychotomiczny podział wypowiedzi na informacyjno-sprawozdawcze oraz performatywne jest możliwy przeprowadzenia; 2) wypowiedzi performatywne spełniają funkcję sprawozdawczą, ale tylko wtórnie; 3) nie ma związku między teorią wypowiedzi performatywnych, a teorią aktów lokucyjnych i illokucyjnych²⁸. Zdaniem Grodzińskiego, każdą wypowiedź rozpoczynającą się od czasownika wyraźnie performatywnego w pierwszej osobie czasu teraźniejszego można rozpatrywać w dwóch aspektach: w aspekcie performatywnym i aspekcie illokucyjnym.

Wypowiedź może być rozpatrywana jako performatywna (tworząca obietnicę, radę, przestrożę, nakaz, itd.) tylko wówczas, gdy nie pełni ona funkcji informowania o intencji nadawcy tej wypowiedzi. Mówiąc inaczej, wypowiedź zawierająca czasownik wyraźnie performatywny może być rozpatrywana jako performatywna, jeżeli nie ma na celu informowania o intencjach jej nadawcy, ale ma na

²⁶ T. Gizbert - Studnicki, *Stwierdzanie jako akt mowy*, *Studia Filozoficzne* (1979)3, 90.

²⁷ J. Szymura, *Język, mowa i prawda w perspektywie fenomenologii lingwistycznej J. L. Austina*, Wrocław 1982, 214.

²⁸ E. Grodziński, dz. cyt., 107-108.

celu utworzenie jakiegoś nowego bytu wykraczającego poza aspekt ściśle językowy. Funkcja wypowiedzi zaczynająca się np. od „Obiecuje” będzie polegała na tworzeniu obietnicy, zaś funkcja wypowiedzi zaczynającej się np. od „Radzę” – na tworzeniu rady. W przypadku fałszywej obietnicy lub nieszczerzej rady wypowiedzi te nadal będą pełniły swe funkcje, gdyż także wówczas obietnica i rada powstaną, zostaną „powołane do życia”.

Wypowiedź zawierająca czasownik wyraźnie performatywny może być rozpatrywana jako akt illokucyjny tylko wówczas, gdy weźmie się pod uwagę intencję, z jaką została wygłoszona. Warto zauważyć w tym miejscu, że w przypadku aktów lokucyjnych, intencji osoby wygłaszającej daną wypowiedź nie można brać pod uwagę, gdyż są one jej pozbawione. Dzięki temu, że akty illokucyjne wyrażają intencję, tym samym o tej intencji informują, zdają z niej sprawę, co więcej, jak sądzi Grodziński, „informowanie o intencji uczynienia tego-a-tego jest zasadnicza funkcja wypowiedzi rozpatrywanej jako akt illokucyjny”²⁹.

Dzięki takiemu spojrzeniu na wypowiedzi rozpoczynające się od wyraźnego czasownika performatywnego Grodziński dochodzi do wniosku, że w momencie, gdy zostają one rozpatrywane jako akt illokucyjny, przestają być performatywami, a stają się wypowiedziami informacyjno-sprawozdawczymi. Jego zdaniem, w ten sposób „urywa się więź między teorią wypowiedzi performatywnych a teorią aktów lokucyjnych i illokucyjnych. (...) Wypowiedzi performatywne pozostają jako podklasa ogółu wypowiedzi językowych, wyraźnie przeciwstawiona innej, bez porównania liczniejszej podklasy, jaką stanowią wypowiedzi informacyjno-sprawozdawcze”³⁰.

Grodziński swoje stanowisko odnośnie do stosunku, jaki zachodzi pomiędzy wypowiedziami performatywnymi a illokucjami, uzasadniał rolą, jaką pełnią w każdej z nich intencje nadawcy i odbiorcy tych wypowiedzi. Inni autorzy, między innymi Szymura i Furberg, wskazywało na odrębność tych wypowiedzi ze względu na znaczenie oraz konwencje.

W przypadku wypowiedzi performatywnych czynność wykonana zgodnie z konwencjami może być również, na co zwracał uwagę sam Austin, wykonana bez użycia słów. Można się ukłonić, zamiast

²⁹ Tamże, 116.

³⁰ Tamże, 116-117.

powiedzieć „Witam cię”, i obie czynności będą przywitaniem drugiej osoby³¹. Konwencje dotyczące performatywów dopuszczają więc możliwość zastąpienia tych wypowiedzi elementem niejęzykowym. W obu przypadkach chodzi jedynie o wykonanie konwencjonalnych (rytualnych lub ceremonialnych) działań. Zdaniem Szymury i Furberga, w przypadku tego typu wypowiedzi nie jest ważne semantyczne znaczenie, gdyż „Witam cię” nie jest opisywaniem działania, lecz funkcją konwencjonalnie przypisaną pewnemu zespołowi dźwięków lub liter. Mówiąc słowami Szymury, ważne jest w przypadku performatywu, aby ten, kto go używa, „wiedział raczej co robi, niż co mówi”³².

Inaczej jest w przypadku czynności illokucyjnej, gdzie istotna jest znajomość znaczenia wypowiedzi, przynależna jej aspektowi lokucyjnemu. Aktu illokucyjnego można dokonać tylko wtedy, gdy lokucja o określonym znaczeniu jest w tej wypowiedzi sformułowana wyraźnie lub gdy wynika ona z kontekstu wypowiedzi. Na fakt ten zwrócił uwagę Furberg. Jego zdaniem czasowniki illokucyjne są w przypadku dokonywania czynności illokucyjnej niesamodzielne i wymagają także obecności czynności lokucyjnej³³. Prośba, ostrzeżenie czy rada jako akty illokucyjne wymagają sformułowania treści prośby, ostrzeżenia czy rady. Natomiast w przypadku wypowiedzi performatywnej obecność lokucji nie jest konieczna, konieczne są za to odpowiednie okoliczności.

Autorzy ci zdają się twierdzić, że Austin, opracowując teorię illokucji, zajmował się w istocie czym innym niż wtedy, gdy tworzył koncepcję performatywów.

4. ILLOKUCJA A LOKUCJA

Sprawą problematyczną jest nie tylko odróżnienie performatywów od illokucji, ale także odróżnienie illokucji od lokucji. Lokucja jest mówieniem „czegoś” z pewnym sensem i odniesieniem. Właściwie w przypadku lokucji nie jest obecny aspekt „dokonawczości”. Ale być może dałoby się w ich przypadku mówić nie tylko o sensie i odniesieniu, które jest w przybliżeniu równoważne zna-

³¹ J. L. Austin, dz. cyt., 215-216.

³² J. Szymura, dz. cyt., 215-216.

³³ M. Furberg, *Meaning and Illocutionary Force*, w: *Symposium on J. L. Austin*, ed. K. T. Fann, London 1969, 453.

czeniu, ale także o swego rodzaju mocach lokucyjnych³⁴. Jeżeli mówię: „czytam gazetę” i faktycznie to robię, to w następstwie być może odpocznę, a może zdobędę informacje, albo „zabiję czas”. To tylko pewna nasza sugestia, której nie będziemy tu rozwijać. Zatrzymajmy się natomiast nad kryteriami odróżnienia lokucji od illokucji.

Jednym ze sposobów na odróżnienie lokucji od illokucji jest posługiwanie się mową niezależną (*oratio recta*) i mową zależną (*oratio obliqua*). Kryterium to Austin rozważał w odniesieniu do odróżnienia *explicit performative* od *implicit performative*. Austin zwracał uwagę na to, że pomimo, iż w wypowiedziach typu „Obiecuję, że”, „Stwierdzam, że”, „Ogłaszam, że” występuje zwrot z „że”, nie wolno sugerować, że jest to mowa zależna. Kryterium to uważał również za niedogodne z tego względu, że trudno podać jednoznaczne wymogi dotyczące zwrotów z „że”³⁵.

Ostatecznie też, zgodziwszy się z faktem, że Austin terminy performatyw i illokucja nie zawsze stosował konsekwentnie, można przyjąć jego intuicję odnośnie do kryterium *oratio recta* i *oratio obliqua* za dobrą i nie całkiem słusznie przez niego odrzuconą³⁶. Następujące przykłady wypowiedzi pozwolą na lepsze uwydatnienie różnic, jakie zachodzą pomiędzy czynnością lokucyjną a illokucyjną, w świetle rozważanego tu kryterium. I tak, mówiąc np. „On uprzedzał, że kot jest na macie”, czyli posługując się mową zależną, wykonuje się za pomocą czynności lokucyjnej czynność illokucyjną³⁷.

Wydaje się jednak, iż bardziej zadowalającym sposobem odróżnienia illokucji od lokucji nie jest kryterium *oratio recta* i *oratio obliqua*, lecz odwołanie się do tego, że tylko w przypadku illokucji występuje tzw. czasownik illokucyjny, który wyraża moc illokucyjną (*illocutionary force*) wypowiedzi. W swojej teorii Austin zastąpił czasowniki *explicit performative* czasownikami illokucyjnymi. Utwo-

³⁴ Termin „moc lokucyjna” nie występuje w pracach Austina. Został on użyty przez nas w wzór omawianych dalej mocy illokucyjnych i perlokucyjnych.

³⁵ J. L. Austin, dz. cyt., 617. Omawiane tutaj kryterium Austin stosował do odróżniania czynności fatycznej od czynności rematycznej.

³⁶ Przypomnijmy, że czynność fatyczna i rematyczna wylonione zostały ze względu na to, że stanowią „tworzywo” wypowiedzi, natomiast czynność lokucyjna i illokucyjna wylonione zostały ze względu na to, „co się robi mówiąc” – chociażby z tego względu, że są to zupełnie innego rodzaju czynności wydaje się, iż nie jest nieuprawnione stosowanie tego samego kryterium zarówno w przypadku pierwszej jak i drugiej pary czynności.

³⁷ Por. J. L. Austin, dz. cyt., 641-643 i 617 oraz J. Szymura, dz. cyt., 222-223.

rzoną wstępnie listę czasowników performatywnych przekształcił w listę czasowników illokucyjnych, a nowo powstałą listę pogrupował według mocy illokucyjnej w pięć klas³⁸.

Czasowniki pogrupowane w te klasy wydobywają moc illokucyjną wypowiedzi, czyli wskazują, jaka czynność została wykonana przez wygłoszenie danej wypowiedzi. Uwydatniają więc w sposób jednoznaczny intencję, z jaką została ona wypowiedziana. Austin zwraca uwagę na to, że niektóre czasowniki mogą w zależności od rodzaju wygłaszanej wypowiedzi przynależeć do innej klasy niż ta, w której pierwotnie je umieścił³⁹.

Czasowniki te, wyodrębnione początkowo jako performatywne, Austin nazwał później, w obliczu wizji nowej teorii, czasownikami illokucyjnymi. Jak zauważa Warnock, czasowniki illokucyjne przypominają jedynie wyrażenia stosowane performatywnie. Faktycznie bowiem czasowniki illokucyjne nie służą jako narzędzie działania, lecz służą do mówienia o czymś. Od czasowników performatywnych różnią się tym, że wykonane za ich pomocą działanie jest czynnością wyłącznie językową, sprowadzającą się do tego, co się w konwencjonalny sposób robi, wypowiadając lokucję⁴⁰.

Każdy akt illokucyjny może być dokonany przez wiele aktów mowy równoważnych z nim i mających takie samo działanie, lecz odmiennych fonetycznie i graficznie. Mówiąc inaczej, takie a nie inne działanie aktu illokucyjnego determinowane jest mocą illokucyjną, a nie jego zawartością lokucyjną. Zastanawiając się nad konwencjonalnością aktu illokucyjnego, można przyjąć za Szymurą, że przejawia się ona w dwojaki sposób. Po pierwsze, poprzez określoną konwencjonalną moc. W związku z tym np. illokucyjna moc py-

³⁸ J. L. Austin, dz. cyt., 695: 1) osądzeniowce (*verdicatives*), do których należą czasowniki służące do wydawania osądów, oszacowań poglądów czy ocen, np. „uniewinniać”, „skazywać”. 2) sprawcze (*exercitives*), należą do nich czasowniki, które wyrażają sprawowanie władzy, wykorzystywanie praw czy wywieranie wpływu, np. „mianować”, „witać się”. 3) zobowiązaniowce (*commissives*), należą do nich te czasowniki, które znamionują obiecywanie albo branie na siebie odpowiedzialności w jakiś inny sposób, np. „obiecywać”, „zobowiązywać się”. 4) zachowaniowce (*behabitives*), należą do nich te czasowniki, które wyrażają postawy oraz zachowania społeczne, np. „przepraszać”, „witać się”. 5) wykładniowce (*expositives*), należą do nich te czasowniki, których używa się w czynnościach przedstawiania poglądów, przeprowadzania argumentacji oraz wyjaśniania sposobów użycia i odniesienia wyrażeń, np. „twierdzić”, „zauważać”.

³⁹ Tamże, 696.

⁴⁰ G. J. Warnock, *Same Types of performative Utterance*, w: *Esseys on J. L. Austin*, ed. G. J. Warnock, Oxford 1973, 69-89.

tania jest taka, że odpowiedzenie pytaniem albo nie na temat jest nie na miejscu. Podobnie rzecz się ma w przypadku illokucyjnej mocy aktu nadania imienia statkowi. Zastosowanie takiej mocy wymaga, by statek ten nazywać nadanym mu imieniem, gdyż stosowanie innego byłoby zachowaniem niewłaściwym. Przykłady te wskazują, iż konwencjonalność aktu illokucyjnego sprawia, że jego dokonanie się czyni pewne inne czynności językowe z nim związane zgodnymi lub niezgodnymi z narzuconymi przez ten akt illokucyjny konwencjami. Po drugie, poprzez obecność konwencjonalnych środków umożliwiających uwyrażenie tej mocy. W tym przypadku konwencjonalność illokucji wiąże się z faktem, że wymaga ona pewnych konwencjonalnych środków, dzięki którym moc illokucyjna może zostać przez słuchacza zrozumiana. Zrozumienie to jest do pewnego stopnia uzależnione od tego, czy był to udany akt illokucyjny, czy też nie. Przy czym zrozumienie danego aktu illokucyjnego wymaga oprócz poprawnej interpretacji mocy aktu także poprawnej interpretacji znaczenia tego aktu – a więc poprawnej interpretacji jego strony lokucyjnej. Istotne jest to, że zrozumienie aktu illokucyjnego nie musi wywoływać ani żadnych działań, ani żadnych przekonań odnośnie do prawdziwości czy zasadności usłyszonej wypowiedzi. Interpretacja ta, zgodnie z poglądem Austina, dokonywana jest za pomocą pewnych konwencjonalnych środków sprawiających, że akt illokucyjny może zajść tylko wtedy, gdy zastosowane zostaną środki konwencjonalne⁴¹. Zrozumienie takiego aktu polega na rozpoznaniu konwencjonalnej roli tych środków.

Istnieją zatem pewne konwencjonalne sposoby umożliwiające uwydatnienie illokucyjnego charakteru podejmowanej czynności językowej, których zastosowanie sprawia, iż można być bardziej pewnym co do tego, jakiego rodzaju akt został dokonany. Do środków wskazujących moc illokucyjną należą – według Austina – porządek słów, akcent, intonacja, tryb czasownika oraz czasowniki illokucyjne. Searl wprowadza tu pojęcie wskaźnika mocy illokucyjnej. Wskaźnik ten pokazuje, jak należy traktować zdanie logiczne, czyli pokazuje, jaka moc illokucyjną ma dana wypowiedź, tzn. jaką czynność illokucyjną spełnia mówiący, wypowiadając zdanie grammatyczne⁴². Rodzaj dokonywanej czynności illokucyjnej jest uwy-

⁴¹ J. L. Austin, dz. cyt., 650.

⁴² J. R. Searle, *Czynności mowy*, tłum. z ang. B. Chwedeńczuk, Warszawa 1987, 45.

rażniane właśnie dzięki tym wskaźnikom. W sposób jednoznacznie uwyraźniona staje się ona dzięki zastosowaniu czasownika illokucyjnego. Często jednak w rzeczywistych sytuacjach mówienia wystarczającym wskaźnikiem wypowiedzi może okazać się kontekst słowny i sytuacyjny wypowiedzi.

Austin podaje przykłady wskazujące na niewystarczalność użytego trybu dla prawidłowego rozumienia wypowiedzi. O intencjach nadawcy wypowiedzi nie zawsze decyduje sam tryb czasownika, ale także towarzyszące temu czasownikowi słowa (kontekst słowny). Np. wypowiedź „Zamknij to, no” sugeruje, iż jest to rozkaz, ale w przypadku wypowiedzi „Zamknij to, jeśli chcesz” nie mamy do czynienia z rozkazem ale z przyzwoleniem⁴³. Istotnymi też dla prawidłowego odebrania wypowiedzi mogą okazać się okoliczności, w jakich została wypowiedziana (kontekst sytuacyjny). Np. wpływ na to, jak będą rozumiane słowa „Umrę pewnego dnia”, „Zostawię ci mój zegarek”, mieć będzie zwłaszcza zdrowie mówiącego. Podobnie też na takie a nie inne zrozumienie wypowiedzi może mieć wpływ to, kto ją wygłosił, np. „Jako pochodzące to od niego traktuje to jako rozkaz a nie prośbę”⁴⁴.

Zdaniem Austina język zarówno w stadiach pierwotnych, jak i w stadium obecnym nie jest ani ścisły, ani wyraźny. O ścisłości wypowiedzi decyduje jej znaczenie. Natomiast o wyraźności wypowiedzi decyduje moc illokucyjna, czyli to, w jaki sposób należy daną wypowiedź traktować. Austin odróżniał zatem językowe środki konstytuujące znaczenie (sens i odniesienie) od językowych środków uwyraźniających illokucyjną moc wypowiedzi (tryb, ton głosu, kadencja, akcent, zwroty przysłówkowe, okoliczności wypowiedzi, czasowniki illokucyjne). Uważał, że z punktu widzenia ewolucji języka pierwotnie kształtującymi się wypowiedziami były akty lokucyjne, którym towarzyszył proces kształtowania się narzędzi językowych służących do uwyraźniania dokonywanego w określonych okolicznościach aktu illokucyjnego. Prymitywnymi środkami, umożliwiającymi dokonanie takiego aktu, były i są np. tryb, ton głosu, kadencja, kontekst itp. Wyraźne językowe wskazywanie mocy jest późniejszym osiągnięciem języka, a dokonało się dzięki zastosowaniu czasowników illokucyjnych. Dlatego też, zdaniem Austina,

⁴³ J. L. Austin, dz. cyt., 619.

⁴⁴ Tamże, 622.

„Będę” jest wcześniejsze od „Obiecuję, że będę”. Stosowanie w języku wyraźnych wskaźników, jakimi są czasowniki illokucyjne, decydujące o mocy wypowiedzi, pozwala zatem na dokonanie bardziej zadowolających aktów illokucyjnych. Dzięki nim moc illokucyjna staje się wyraźna, przez co skuteczniejsza i lepiej spełniająca swe funkcje.

Można tu jeszcze dodać, że Austin widział istotną różnicę pomiędzy mocą illokucyjną wypowiedzi a jej znaczeniem. Swoje rozróżnienie uzasadniał tym, że niezrozumienie mocy wypowiedzi, np. niezrozumienie, czy dana wypowiedź była rozkazem czy prośbą, nie oznacza, że słuchający wcale jej nie zrozumiał. Odbiorca wypowiedzi mógł bowiem zrozumieć, że ma np. otworzyć drzwi, ale nie zrozumieć, czy nadawca wypowiedzi poprosił go o to, czy też mu rozkazał⁴⁵. Pogląd ten wydaje się być w sprzeczności z inną tezą Austina, mówiącą o tym, że znaczenie przysługuje zawsze zdaniu jako całości, nigdy zaś częściom zdania⁴⁶.

Podsumowując, powiedzieć możemy, że skutki przynależne aktom illokucyjnym są wyznaczone konwencjonalnym charakterem tego typu aktów. Skutkują one na trzy sposoby: 1) Są one skuteczne, o ile rozumiane zostanie ich znaczenie i moc; 2) „Skutkują” one na różne sposoby, ale nie w sensie „powodowania stanów rzeczy w normalny sposób, tzn. powodowania zmian w naturalnym biegu zdarzeń”⁴⁷. Wypowiedź „nadaję temu statkowi imię Królowa Elżbieta” ma ten skutek, że nazywanie go potem imieniem „*Generalissimus* Stalin” jest niestosowne; 3) Na mocy konwencji wypowiedzi o charakterze illokucyjnym zachęcają do odpowiedzi lub pociągają za sobą jakieś następstwo. W związku z czym odpowiedzią na wydany rozkaz jest posłuszeństwo, a złożenie obietnicy domaga się, aby ją spełnić.

5. ILLOKUCJA A PERLOKUCJA

Zupełnie innego rodzaju są skutki przynależne aktom perlokucyjnym. Nie są one, jak w przypadku illokucji, konwencjonalnymi

⁴⁵ Tamże, 623-624; 580-581.

⁴⁶ Tamże, 78-103. Na ten temat wypowiadali się m.in. L. J. Cohen, *Do Illocutionary Forces Exist?*, w: *Symposium on J. L. Austin*, dz. cyt., 424-425; J. R. Searle, *Austin on Locutionary and Illocutionary Acts*, w: *Essays on J. L. Austin*, ed. G. J. Warnock, Oxford 1973, 150-151.

⁴⁷ J. L. Austin, dz. cyt., 662.

następstwami, lecz stanowią „rzeczywiste wytwarzanie rzeczywistych skutków”.

Dla zilustrowania różnicy zachodzącej pomiędzy lokucją, illokucją a perlokucją najlepiej będzie posłużyć się Austinowskim przykładem charakteryzującym każdą z tych czynności.

Mówiąc: „Zastrzel ją”, przez „zastrzel” mając na myśli zastrzelenie, a za pomocą zaimka „ją” odnosząc się do określonej osoby, wykonujemy czynność lokucyjną. Jeżeli dodatkowo było to ponaglenie, rada czy rozkaz to będziemy mieli do czynienia z czynnością illokucyjną. Jeżeli, wypowiadając to zdanie, przekona mnie, doprowadzi do tego, bym to uczynił (zastrzelił ją), to będziemy mieli do czynienia z czynnością perlokucyjną⁴⁸.

Te skutki bądź następstwa mogą być tak zamierzone, jak i niezamierzone. Kiedy mówiący chce wywołać jakiś skutek, może on się wcale nie pojawić, i odwrotnie, kiedy nie zamierza wytworzyć skutku lub zamierza go nie wytworzyć, może się on pojawić⁴⁹. Na komplikacje tego typu narażone są przede wszystkim czynności perlokucyjne. W przypadku komplikacji pierwszej należy zdawać sobie sprawę z różnicy, jaka zachodzi pomiędzy usiłowaniem osiągnięcia czegoś, a skutecznym dokonaniem, dopełnieniem danego zamierzenia. Austin zwraca uwagę na to, że na niepowodzenia narażone są wszelkie czynności, nie tylko performatywy. W przypadku komplikacji drugiej istnieją pewne sposoby pozwalające na wyparcie się danego skutku. Są to przede wszystkim środki językowe, jak np. przysłówki „niechący”⁵⁰.

Usiłowanie osiągnięcia czegoś Lyons określa jako zamierzony efekt perlokucyjny, natomiast skuteczne dokonanie, dopełnienie danego zamierzenia określa jako rzeczywisty efekt perlokucyjny. Zdaniem Lyonsa, ważne jest, by odróżnić: 1) siłę illokucyjną wypowiedzi od efektu perlokucyjnego (rzeczywistego lub zamierzonego); 2) zamierzony i rzeczywisty efekt perlokucyjny od odbioru illokucyjnego, czyli od uświadomienia sobie przez adresata, jaki akt illokucyjny został dokonany. Mając na uwadze pierwsze rozróżnienie, wypowiedź „Otwórz drzwi” może mieć moc illokucyjną rozkazu lub prośby, może ona przy tym być wypowiedziana z zamiarem

⁴⁸ Tamże, 647.

⁴⁹ Tamże, 652.

⁵⁰ Tamże, 651.

osiągnięcia określonego skutku (perlokucyjny efekt zamierzony), który to zamiar może się powieść i adresat danej wypowiedzi otworzy drzwi (perlokucyjny efekt rzeczywisty). Zdaniem Lyonsa, odbiór illokucyjny jest „koniecznym, choć niewystarczającym warunkiem zrozumienia wypowiedzi przez odbiorcę”⁵¹. Odbiór illokucyjny wiąże się ze zrozumieniem wypowiedzi, do czego niezbędna jest również fonologiczna, gramatyczna i leksykalna znajomość języka. Można jednak zrozumieć wypowiedź, lecz nie rozpoznawać zamiaru, z jakim została wypowiedziana. Można zrozumieć, że dana wypowiedź była rozkazem: „Zamknij drzwi”, ale nie rozpoznać, z jakim zamiarem została wypowiedziana, zwłaszcza gdy w pobliżu nie będzie żadnych drzwi albo będą one zamknięte⁵².

Posługując się terminologią Lyonsa, proponuję wyróżnić trojaki rodzaj skutki perlokucyjne: 1) zamierzone, 2) rzeczywiste zamierzone, 3) rzeczywiste niezamierzone. Usiłowanie osiągnięcia czegoś, a więc skutek perlokucyjny w sensie 1) odpowiadałoby temu, co Austin nazywał też osiągnięciem perlokucyjnego celu⁵³. Natomiast skutki w sensie 2), 3) byłyby tym, co Austin określał jako wytworzenie perlokucyjnego następstwa⁵⁴. Zgodnie z tym np. illokucyjna czynność ostrzegania może osiągnąć perlokucyjny cel obudzenia czujności, a także może mieć perlokucyjne następstwo w postaci zaalarmowania, zaś argument przeciwko jakiemuś pogładowi może nie osiągnąć swego celu, lecz mieć perlokucyjne następstwo w postaci przekonania naszego oponenta o prawdziwości tego argumentu. Może również zajść sytuacja, w której to, co stanowi perlokucyjny cel jednej illokucji, może być następstwem innej. Ostrzeganie np. może doprowadzić w następstwie do powstrzymania kogoś przed jakimś postępowaniem, a wypowiedź „Nie rób”, mająca na celu powstrzymanie, może wytworzyć następstwo w postaci obudzenia czujności, zaalarmowania itp. Istnieją jednak również takie czynności perlokucyjne, które zawsze są wytworzeniem jakiegoś następstwa. Zachodzi to w tych przypadkach, w których nie występuje formuła illokucyjna. Można kogoś zatrwożyć lub upokorzyć za pomocą jakiejś lokucji, choć nie

⁵¹ J. Lyons, *Semantyka 2*, tłum. z ang. A. Weinsberg, Warszawa 1989, 330-331.

⁵² Tamże.

⁵³ J. L. Austin, dz. cyt., 663.

⁵⁴ Tamże.

istnieją formuły illokucyjne typu: „Zaskakuję cię przez” lub „Upokarzam cię przez”⁵⁵.

Austin zwraca uwagę na jeszcze jedną szczególną cechę czynności perlokucyjnych. Czynności te mogą mianowicie pociągać za sobą pewne skutki dodatkowo lub w zupełności osiągnięte za pomocą środków nielokucyjnych. Np. zastraszyć kogoś można przez pokazanie kija lub strzelby. Austin zastanawia się, czy jeżeli w tym przypadku nie było żadnego aktu językowego, powinno się tę czynność nazywać perlokucyjną.

Austin, zdając sobie sprawę z niejasności, jakie mogą pojawić się wraz z wyodrębnieniem czynności perlokucyjnej, starał się odnaleźć pewne kryteria, które umożliwiłyby odróżnienie jej od czynności illokucyjnej. Przede wszystkim, jego zdaniem, czynności perlokucyjne mają charakter niekonwencjonalny w przeciwieństwie do illokucji, które wiążą się z pewnymi konwencjami⁵⁶. Natomiast kwestią sporną pozostaje, czy również intencje (nadawcy, odbiorcy) mogą stanowić takie kryterium i czy w ogóle Austin tego rodzaju kryterium brał pod uwagę.

Poza tym, zgodnie z tym co proponuje Austin, można podać pewne kryterium gramatyczne (językowe). Mianowicie wskaźnikiem czynności perlokucyjnej miałby być przyimek *by* w wyrażeniu *by saying*, które przetłumaczyć można na polskie „poprzez powiedzenie” lub „za pomocą mówienia”, natomiast wskaźnikiem czynności illokucyjnej miałby być przyimek *in* w wyrażeniu *in saying*, które przetłumaczyć można na polskie „mówiąc”. Akty perlokucyjne są niekonwencjonalne, gdyż zupełnie różne wypowiedzi mogą mieć tę samą moc perlokucyjną w tych samych okolicznościach. Natomiast akty illokucyjne są konwencjonalne, gdyż wypowiedź o charakterze illokucyjnym „może mieć więcej niż jedną moc perlokucyjną (np. może jednocześnie przerażać i przygotowywać niebezpieczeństwo), ale tylko jedną moc illokucyjną. Co więcej, mocy perlokucyjnej nie można wyrazić wprost (słownie) tak jak moc illokucyjną. Np. «Rozbiję ci głowę» może przerazić rozmówcę, lecz ta moc nie może być wyrażona zdaniem «Przestraszam cię, że rozbiję ci głowę»»⁵⁷.

⁵⁵ Tamże.

⁵⁶ Tamże, 666-667.

⁵⁷ L. Koj, *Analizy i przeglądy semiotyczne*, Warszawa 1990, 213.

6. PODSUMOWANIE

Nasze rozważania kierowane były pytaniem, czy wypowiedź jest wypowiedzią dokonawczą, czy dokonaniem wypowiedzialnym. Analizie poddaliśmy zarówno wypowiedzi performatywne i konstatacyjne, jak i czynności, o których jest mowa w teorii illokucji, czyli czynność lokucyjną, illokucyjną i perlokucyjną. Zastanawialiśmy się także nad związkiem, jaki zachodzi między Austinowską teorią illokucji a teorią performatywów. Analizy te doprowadziły do następujących stwierdzeń.

Czynności lokucyjne są po prostu „mówieniem czegoś” z określonym sensem i odniesieniem, co równa się znaczeniu w tradycyjnym rozumieniu. Można powiedzieć, że czynność lokucyjna obecna jest w wypowiedziach konstatacyjnych w sposób najprostszy, pierwotny. Obecna jest też oczywiście w innych wypowiedziach, ale już jako fundament, na którym nadbudowywane są inne wskazane przez Austina czynności. Postawiony przez nas problem nie dotyczył jednak czynności lokucyjnych, choć i w ich przypadku można się takiego doszukiwać, co zasygnalizowaliśmy, proponując wprowadzenie mocy lokucyjnych. Krótkie omówienie lokucji było przede wszystkim niezbędne dla lepszego wyjaśnienia, uwydatnienia, czym są czynności illokucyjne.

Illokucje nie obejmują swoim zakresem typowych wypowiedzi konstatacyjnych – opisowych. To czego „dokonujemy” w przypadku illokucji wiąże się z tym jakiego rodzaju czynność została wykonana przy użyciu danej wypowiedzi, np. przeprosiny, obietnica, rozkaz itd. W przypadku illokucji istotne są intencje nadawcy wypowiedzi. Intencję tę oddaje to, co nazywamy mocą illokucyjną wypowiedzi, która nadaje odpowiednie znaczenie danej wypowiedzi – dzięki niej rozumiemy, że dana wypowiedź była na przykład prośbą a nie rozkazem, przysięgą a nie obietnicą itp.

W przypadku czynności perlokucyjnych „dokonania” polegają na spowodowaniu rzeczywistych skutków. Dokonanie jest tutaj pewnym faktycznie odczuwalnym skutkiem, konsekwencją, jaką ponosimy, czy możemy ponieść, za wypowiedziane przez nas słowa. Może to być na poziomie chęci usiłowania wytworzenia jakiegoś skutku, ale także na poziomie faktycznego, zamierzonego bądź nie zamierzonego wywołania jakiegoś skutku, co z kolei wiąże się mocą perlokucyjną wypowiedzi.

Performatywy, dla których nie tyle ważna jest intencja, z jaką zostały użyte, ale bardziej znajomość pewnych konwencjonalnych

procedur, mają dwa oblicza. Po pierwsze, jakby nie wymagają znajomości znaczenia elementu lingwistycznego, mogą one zostać zastąpione elementami nie lingwistycznymi (możemy ukłonić się zamiast powiedzieć „Witam Cię”). W tym ujęciu mogą one być określone mianem dokonań wypowiedalnych. Z drugiej strony skutki przynależne performatywom mają, możemy powiedzieć, charakter magiczny. Powodują, że poprzez wypowiedzenie pewnych słów, coś zostało powołane do życia poza rzeczywistością językową. I tak, jeśli statkowi nadamy imię „Królowa Elżbieta”, to nazywanie go innym imieniem będzie niestosowne. W takim ujęciu mamy do czynienia z wypowiedziami dokonawczymi.

Na koniec możemy jeszcze zadać sobie pytanie, czy w ogóle istnieją jakieś czynności, które nie dadzą wyrazić się w języku? Otóż wydaje się, że wszystkie nasze czynności, wszystkie nasze dokonania dadzą wyrazić się w języku. Należy tylko w tym celu podjąć odpowiednią grę – jakby powiedział Wittgenstein taką czy inną „grę językową”.

PERFORMATORY UTTERANCES OR UTERABLE PERFORMANCES?

Summary

The main inspiration for the subject we chose was the paper *Language Games* by Jaakko Hintikka incorporated in his *Ludwig Wittgenstein: Half-Truths and One-and-a-Half-Truths*. In one paragraph of this paper entitled *Performatory Utterances or Uterable Performances?*, Hintikka briefly analyses the topic in the aspect of Wittgenstein thought.

Considerations described in our paper concern the speech act theory by Austin as a theory of locutionary, illocutionary and perlocutionary acts as well as his theory of performatives. The main focus here is on the question what is first in a particular speech act: the utterance which helps us to gain something or the action for the sake of which we use consequent utterances?

In the first place, to answer this question, the paper presents main assumptions of the speech act theory by Austin. Next, the cardinal differences between performatives and illocutionary acts are pointed out and the three attitudes concerning the relation of the theory of performatives to the theory of illocutionary acts are briefly presented. In the end, there are discussed differences between illocutionary and locutionary acts, as well as the differences between illocutionary and perlocutionary acts.